

Dr Ayo Adewuya , 2 Koryntian, sesja 12, 2 Koryntian 11 , Głupie przechwalanie się Pawła

© 2024 Ayo Adewuya i Ted Hildebrandt

To jest dr Ayo Adewuya w swoim nauczaniu na temat 2 Koryntian. To jest sesja 12, 2 Koryntian 11, Głupie przechwalanie się Pawła.

Teraz przechodzimy do 2 Koryntian rozdział 11, gdzie Paweł zaczyna swoje głupie przechwalanie się.

Przypomnijmy, że przeciwnicy Pawła w Koryncie, jak widzieliśmy, byli dumni i pretensjonalni. Twierdzili, że są lepsi od Pawła, weszli do społeczności i propagowali fałszywe nauki. W rezultacie podważyli autorytet Pawła, który był założycielem kościoła w Koryncie. Teraz nie tylko się przechwalali, ale także przechwalali się i błagali niektórych wierzących w Koryncie.

Nieliczni słuchali tych fałszywych twierdzeń i w ten sposób narażali swoje duchowe dobro. Duchowe dobro kościoła w tym momencie było zagrożone, a Paweł musiał podjąć wszelkie działania lub kroki, które były konieczne, aby uratować tych korynckich chrześcijan przed negatywnym wpływem fałszywych nauczycieli. Dlatego Paweł był zmuszony chwalić się nie z powodu dumy z osiągnięć, ale raczej z powodu zazdrosnego uczucia do kościoła.

Kochał ich i pragnął ich miłości w zamian. Tak więc widzimy to głupie przechwalanie się aż do rozdziału 12, wersetu 13. Tak więc od 11:1 do 12:13 będziemy omawiać je rozdział po rozdziale.

Przyjrzymy się więc rozdziałowi 11. Tutaj Paweł rozpoczyna najostrzejszą polemikę, jaką można znaleźć w jego pismach. To, co robi, to mistrzowskie posługiwanie się bronią ironii, łagodzoną prawdą ewangelii.

Powiedział, że hasło „chwalić się”, które znajdujemy w 10, 12 i 18, jest kontynuowane tutaj. Tak więc chluba Pawła staje się bardziej konkretna, a tym samym bardziej niebezpieczna w świetle tego, co właśnie zostało napisane, ponieważ powiedział on właśnie w rozdziale 10, wersecie 17, że ten, kto chce się chlubić w Panu. Ale na początku mówi im, aby znosili jego głupie chlubenie się.

Powiedział, że chce, aby znosili jego głupotę. Zamierzał się trochę przechwalać i powiedział to ponownie w wersetach od 16 do 21. Niechętnie, przechwalał się i powiedział: Nie chcę tego robić, ale zrobię to, ponieważ to wy chcieliście wiedzieć, a ja chcę wam powiedzieć, ale widzicie, kiedy to robię, po prostu staję się głupcem.

Jednakże przechwałki Pawła nie są puste, ponieważ nie był on w żaden sposób od nich gorszy. Dlatego mówi im, aby znosili jego przechwałki w wersetach od 1 do 4, a w wersetach od 5 do 15 mówi im, że nie jest od nich gorszy. Następnie, w wersetach od 16 do 21, ponownie prosi o wytrwałość, a po tym rozszerzonym wstępie Paweł rozpoczyna właściwe przechwałki w rozdziale 11, ostatniej części wersetu 21 do rozdziału 12, wersetu 10.

Zaczął się chełpić swoim pochodzeniem, cierpieniami i osobistymi objawieniami, a wszystko to ostatecznie podsumowuje w oświadczeniu o swoim podobieństwie do ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Pana, mówiąc, że kiedy jestem słaby, wtedy jestem silny. Następnie, w końcowym epilogu, chociaż przyznając się do głupoty swojego chełpienia się, przedstawia swoje rzeczywiste zachowanie w rozdziale 12, wersetach 11 do 13, jako podstawę, na której wykazał autentyczność swojego apostołstwa. Tak więc patrząc na rozdział 11, chcemy spojrzeć na rozdział 11.

Chciałbym, abyście znieśli ze mną odrobinę głupoty, ale znosicie mnie, bo jestem zazdrosny o was zbożną zazdrością. Zaręczyłem was bowiem jednemu mężowi, abym mógł przedstawić was Chrystusowi jako czystą dziewicę. Ale obawiam się, aby jak wąż zwiódł Ewę swoją przebiegłością, tak i wasze umysły nie zostały odwiedzone od prostoty i czystości oddania się Chrystusowi.

Bo jeśli przyjdzie ktoś i będzie głosił innego Jezusa, którego myśmy nie głosili, albo przyjmiecie innego ducha, którego nie otrzymaliście, albo inną ewangelię, której nie przyjęliście, znosicie to pięknie, bo ja wcale nie uważam się za gorszego od najwybitniejszych apostołów. A choćbym był niewprawny w mowie, to jednak nie jestem taki w wiedzy.

W istocie, we wszystkim, to wam pokazałbym. Czy popełniłem grzech, uniżywszy samego siebie, abyście wy byli wywyższeni, ponieważ głosiłem wam ewangelię Bożą za darmo? Okradłem inne kościoły, pobierając od nich wynagrodzenie, aby wam służyć. A gdy byłem u was, byłem w potrzebie.

Nie byłem ciężarem dla nikogo. Gdy bowiem bracia przybyli do Macedonii, całkowicie zaspokoiли moją potrzebę, a we wszystkim nie byłem dla was ciężarem. I nadal będę tak czynił.

Ponieważ prawda Chrystusa jest we mnie, ta moja chluba nie będzie powstrzymana w regionach Achai. Dlaczego? Ponieważ was nie kocham. Bóg wie, że kocham.

Ale to, co czynię, będę czynił nadal, abym mógł odciąć okazję tym, którzy pragną okazji, aby być postrzegani tak jak my w sprawie, którą się chlubią, bo tacy ludzie są fałszywymi apostołami, oszukańczymi wędrowcami, przebierającymi się za apostołów Chrystusa. Nic dziwnego, bo i szatan przebiera się za anioła światłości.

Dlatego nie dziwi, że i słudzy jego przebierają się za sługi sprawiedliwości, których koniec będzie według ich uczynków. Ponownie mówię, niech mnie nikt nie uważa za głupiego. Ale jeśli tak, przyjmijcie mnie nawet jako głupiego, abym i ja mógł się trochę chlubić.

To, co mówię, nie mówię jako Pan, ale jako w głupocie, w tej pewności chlubienia się. Ponieważ wielu chlubi się według ciała, i ja będę się chlubił. Bo ty, będąc tak mądrym, z radością znosisz głupców.

Bo wy tolerujecie, jeśli ktoś was zniewala, ktoś was pożera, ktoś was wykorzystuje, ktoś się wywyższa, ktoś was uderza w twarz. Ku mojemu wstydowi muszę powiedzieć, że byliśmy słabi w porównaniu. Ale pod jakimkolwiek względem ktokolwiek inny jest odważny, mówię w głupocie.

Ja sam jestem równie odważny. Czy oni są Hebrajczykami? Ja też. Czy oni są Izraelitami? Ja też. Czy oni są potomkami Abrahama? Ja też. Czy oni są sługami Chrystusa? Mówię jak szalony. Jestem też w o wiele większych pracach, w o wiele większych więzieniach, w niezliczonych bitych czasach, często w niebezpieczeństwie śmierci.

Pięć razy dostałem od Żydów trzydzieści dziewięć batów. Trzy razy byłem bity różgami. Raz byłem ukamienowany.

Trzy razy rozbiłem się statkiem. Noc i dzień spędziłem na głębinach. Często podróżowałem w niebezpieczeństwach rzek, niebezpieczeństwach ze strony rabusiów, niebezpieczeństwach ze strony moich rodaków, niebezpieczeństwach ze strony pogan, niebezpieczeństwach w mieście, niebezpieczeństwach na pustyni, niebezpieczeństwach na morzu, niebezpieczeństwach wśród fałszywych braci.

Przeżyłem wiele nieprzespanych nocy w trudzie i trudnościach, w głodzie i pragnieniu, często bez jedzenia, w zimnie i narażeniu. Oprócz takich zewnętrznych rzeczy, jest na mnie codzienna presja troski o wszystkie kościoły. Kto jest słaby, gdy ja nie jestem słaby? Kto jest prowadzony do grzechu bez mojej intensywnej troski? Jeśli mam się chlubić, będę się chlubił tym, co dotyczy mojej słabości.

Bóg i Ojciec Pana Jezusa, który jest błogosławiony na wieki, wie, że nie kłamię. W Damaszku etniczny pod Aretasem, królem, strzegł miasta Damasceńczyków, aby mnie pojmać, a ja zostałem spuszczonej w koszu przez okno w murze i tak wymknąłem się jego ręką. Przeczytamy do wersetu 10 w rozdziale 12, ponieważ jest on ze sobą powiązany.

Chwalenie się jest konieczne, choć nie jest pożyteczne, ale przejdę do wizji i objawień Pana. Znam człowieka w Chrystusie, który 14 lat temu, czy w ciele, nie wiem, czy poza

ciałem, nie wiem, Bóg wie. Taki człowiek został porwany aż do trzeciego nieba i wiem, jak taki człowiek, czy w ciele, czy poza ciałem, nie wiem, Bóg wie, został porwany do raju i miał niewypowiedziane słowa, których człowiekowi nie wolno mówić.

Z takiego człowieka będę się chlubił, ale z siebie samego nie będę się chlubił, chyba że ze słabości moich. Bo jeśli chcę się chlubić, nie będę głupi, bo prawdę będę mówił, ale powstrzymuję się od tego, aby nikt nie przypisywał mi więcej, niż widzi we mnie lub słyszy ode mnie. Z powodu niezrównanej wielkości objawień, z tego powodu, abym nie wynosił samego siebie, dany mi został cierń w ciele, wysłannik szatana, aby mnie dręczył, abym nie wynosił samego siebie.

W związku z tym prosiłem Pana trzy razy, aby mnie opuścił, a On mi powiedział: Wystarczy ci mojej łaski, bo moc w słabości się doskonali. Najchętniej więc chlubię się raczej moimi słabościami, aby moc Chrystusa zamieszkała we mnie. Dlatego jestem zadowolony ze słabości, zniewag, udręk, prześladowań, trudności dla Chrystusa, bo gdy jestem słaby, wtedy jestem mocny.

Widzisz więc długą sekcję poświęconą chwaleniu się Pawła. Tak więc po jego rozszerzonym wstępie Paweł chwali się od 1121b do 1210. Chwali się niemal wszystkim.

Widzisz, ironicznie, Paweł naśladuje swoich oponentów w formie samopochwały. To jest ironia. Paweł naprawdę chlubi się Chrystusem, swoim Panem.

Sprzeczność między maską głupca, jego przechwałkami, a jego rzeczywistą przechwałką w jego posłudze, nadaje całemu fragmentowi bardzo unikalny literacki urok i urzekającą siłę. Dlatego przeczytaliśmy całość, mimo że patrzymy na nią rozdział po rozdziale. Ale czujesz, że Paweł się przechwala.

Co ważniejsze, czytając dalej, prawdopodobnie zauważyliście, że ujawnia słabość Pawła w jego cierpieniach i naturę jego wizji i objawień od Pana. Te wyznania pojawiły się w wyniku walki z opozycją w Koryncie. Widzicie, bez tego, co właśnie przeczytaliśmy, przegapilibyśmy świadectwo Pawła o mocy w słabości.

Ale ponieważ go zmusili i siłą to z niego wyciągnęli, rozumiemy, co dokładnie oznacza mieć moc w słabości. Przeszedł przez wszystkie cierpienia, a mimo to moc Boża objawiła się przez niego. Widzicie, we wszystkich rozdziałach od 10 do 13, retoryczny charakter, o którym mówiliśmy wcześniej, pozostaje retoryką sądową lub sądową.

I patrzysz na całą mowę. Retoryka sądowa, która jest jak sąd, dominuje, gdy Paweł ponownie broni swojego apostołskiego autorytetu, a tym samym swojej ewangelii z

silnym emocjonalnym apelem. To właśnie robi Paweł tutaj, gdy zaczyna się przechwalać.

Tutaj Paweł podaje powody, dla których tak się czuje i opisuje strategię, którą przyjął, aby poradzić sobie z problemem w Koryncie. Zmuszony do przechwalania się taktyką swoich wrogów, Paweł pokazuje, że ich oskarżenia są fałszywe, oddając się odrobinie głupoty. Tak to nazywa w 11:1. Ma Koryntian, którzy znoszą jego głupotę i jest pewien, że tak zrobią.

Paweł nazywa obronę swojego apostołstwa głupotą, ponieważ wie, że rzeczy, które uważał za honorowe w apostołstwie, będą uważane za głupie przez niektórych krytyków w Koryncie. Przyjrzyjmy się tej sekcji. Po pierwsze, zaczynamy wersety od 11 do 6, które są apelem Pawła do Koryntian, aby znosili jego głupotę.

Tutaj, na początku, Paul wprowadza zupełnie niezręczny rodzaj samoobrony. Zaczyna, mówiąc: Mam nadzieję, życzę sobie, że zniesiesz odrobinę mojej głupoty. Widzicie, to jest to, co niektórzy nazywają wyprzedzającymi przeprosinami za to, co Paul miał zamiar powiedzieć.

Miał zamiar przeprosić. Okej, proszę bądźcie cierpliwi. To jest to, co chcę powiedzieć.

Dlatego Paweł prosi Koryntian, aby zniesli z nim odrobinę głupoty. Znieście ze mną odrobinę mojej głupoty. Widzicie, słowo głupota ma swoje korzenie w starotestamentowej tradycji mądrości.

Widzisz to w rozdziale 1 werset 22 Księgi Hioba, rozdziale 9 Księgi Przysłów lub rozdziale 35 Księgi Izajasza. Paweł wykorzystuje to teraz, aby poinformować swoich słuchaczy, że gra głupca. Nie dlatego, że jest głupi.

Musisz być w stanie oddzielić jedno i drugie. On nie jest głupi, ale udaje głupca. On nadchodzi; kpi ze swoich oponentów, naśladując, w sensie tego, co nazywasz parodią, ich pobbazanie sobie.

Więc Paul się przechwala. Przechwalanie się Paula jest odrobiną głupoty. Ma nadzieję, że będą w stanie to przejrzeć i nadal tolerować to dla swojego zysku.

Powiedział, bądźcie wobec mnie cierpliwi. Bądźcie wobec mnie cierpliwi. Następnie, w wersety 2 do 4, Paweł przedstawia trzy powody, motywując swoją prośbę, aby byli wobec niego cierpliwi.

A każdy powód jest wprowadzany z partykułą gar, co oznacza dla. Każdy powód jest wprowadzany, co nie zawsze jest wyraźnie widoczne w tłumaczeniu. Mam na myśli, ale w grece jest tłumaczone z gar, z tego powodu.

Z tego powodu w wersetach 2 i 3, zaczynając od przechwalania się w wersetach 2 i 3, jaki jest pierwszy powód? Mówi się tutaj, bo jestem o was zazdrosny Bożą zazdrością. Zaręczyłem was bowiem jednemu mężowi, aby Chrystusowi, abym mógł was przedstawić Chrystusowi jako czystą dziewicę. Ale obawiam się, aby jak wąż zwiódł Ewę swoją przebiegłością, tak wasze umysły nie zostały odwiedzone od prostoty i czystości oddania się Chrystusowi.

Więc zaczął od powiedzenia im, że przedstawił ich Chrystusowi. Zaczął od powiedzenia, że motywuje mnie boska zazdrość. Powodem, dla którego chciał się chwalić, była boska zazdrość, ponieważ, powiedzmy to w ten sposób, Koryntianie stawali się tym, co w tym momencie nazwiemy gatunkiem zagrożonym.

Byli narażeni na niebezpieczeństwo. Ich wiara była zagrożona podważeniem. Dlatego Paweł mówi: Jestem zazdrosny o was boską zazdrością, co jest bardzo, bardzo ważne.

A potem jest w wersecie 4. Kościół był skłonny przyjąć tych, którzy przychodzili do nich z przesłaniem, które było sprzeczne z tym, co Paweł im przyniósł. I tak, Paweł mówi, to jest powód, dla którego chcę się chwalić. Chcę, abyście byli w stanie odróżnić mnie od nich.

Ci ludzie przynoszą zupełnie inne przesłanie niż to, które wam głoszę. I chcę, abyście mogli zobaczyć, że nie są tym samym. To jest inna ewangelia, którą wam przynoszą.

Następnie, numer trzy, chciał w wersecie 5, ponieważ powiedział, nie jestem gorszy nawet od wybitnych apostołów. Nie jestem bliski. Mam na myśli wybitnych apostołów, spójrz na to w wersecie 5, ponieważ nie uważam się za w najmniejszym stopniu gorszego od najwybitniejszych apostołów.

Więc są trzy ważne powody. Numer jeden, boska zazdrość. Numer dwa, inna ewangelia.

Jeśli pamiętacie to samo zdanie w rozdziale pierwszym Listu do Galatów, mówi ono, że jeśli niektórzy ludzie przyjdą do was i będą głosić inną ewangelię, która nie jest inną, inną ewangelię, inną ewangelię, która jest inna w tym sensie, inną, która jest inna, która nie jest inną tego samego rodzaju, którą wam głosimy. Więc jest to inna, zupełnie innego rodzaju. Widzicie to bardzo wyraźnie.

Jeśli ktoś przychodzi do was i głosi innego Jezusa, którego my nie głosiliśmy. Tak więc pierwsza motywacja Pawła do prośby, aby Koryntianie tolerowali jego głupotę, wypływa z jego pobożnej zazdrości. Dzieli on z nimi bardzo, bardzo głęboką troskę, jaką Bóg ma dla nich.

To tak jakby, spójrz, Bóg się o ciebie troszczy. I ja też się o ciebie troszczę. Więc chwalę się, bo troszczę się o ciebie tak samo jak Bóg.

Widzisz, idea pochodzenia nie jest daleka od tego, co mam na myśli; kiedy spojrzysz na gramatykę tutaj, idea Boga nie jest wcale daleka. Zazdrość, którą posiada sam Bóg. Widzisz, niektórzy ludzie mają z tym problem.

Kiedy słyszysz, że Bóg jest zazdrosny, twoja własna zazdrość, ludzka zazdrość, nie jest tym samym, co zazdrość ludzi. Ludzie zazdroszczą sobie nawzajem z powodu tego, co mają. Zazdrość i zawiść: rodzaj zazdrości, o którym mówimy, to nie zazdrość, która nie chce, abyś miał to, co masz, ani zazdrość.

Chcę mieć, nie tylko nie chcę, żebyś miał to, co masz. Chcę mieć to, co masz. To ludzka zazdrość i zawiść.

To nie jest rodzaj zazdrości, o którym mówi Bóg. Bóg kocha nas namiętnie i chce, abyśmy byli jego wyłączną własnością. On nas kocha.

Mam na myśli, że czytałeś to w kilku fragmentach Pisma Świętego w Księdze Wyjścia, rozdział 20, werset 5, gdzie jest powiedziane, że nie będziesz się im kłaniał i nie będziesz im służył. Bo Ja, Pan, Bóg twój, jestem Bogiem zazdrosnym, który karze nieprawość ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia tych, którzy mnie nienawidzą. I oczywiście w rozdziale 34, werset 14, powiedział, że nie będziesz czcił żadnego innego Boga dla Pana Boga, dla Pana, którego imię jest Bóg zazdrosny.

I oczywiście w Ezechielu rozdział 23, werset 35, werset 25, i zwrócę moją zazdrość przeciwko tobie, i będę postępować z tobą z wściekłością. Zabiorą ci nos i uszy, a twoja resztką padnie od miecza. Zabiorą twoich synów i twoje córki, a reszta zostanie pożarta przez ogień.

Przeczytaliśmy wszystkie te fragmenty, abyście mogli zobaczyć, że rodzaj zazdrości, o którym mówi Paweł, jest tym samym rodzajem zazdrości, którą Bóg ma dla swojego ludu. Widzicie, bez względu na dokładny niuans, punkt widzenia Pawła jest bardzo jasny: w jakimś silnym, nie tylko ludzkim sensie, Bóg jest ostatecznie zaangażowany w swoje głębokie uczucie do kościoła w Koryncie. Ponieważ kochankowie wydają się być szaleni, Paweł tutaj gra głupca.

A tutaj mówi, poślubiłem cię jednemu mężowi. Jestem zazdrosny o ciebie z boską zazdrością, ponieważ obiecałem cię jednemu mężowi, Chrystusowi, abym mógł cię przedstawić mu jako czystą dziewicę. Teraz wróćmy do tego ponownie.

To jest język świętości właśnie tutaj w tym fragmencie. Obiecałem ci, że to słowo jest również użyte tylko raz w Nowym Testamencie i tylko tutaj. I oznacza ono włączenie do bliskiego związku, połączenie.

Tutaj jest użyte do zaręczyn w kontekście tradycyjnych żydowskich zwyczajów małżeńskich. Widzisz, tło obrazów Pawła to Stary Testament. Prorocy Izraela często przedstawiają Boga jako oblubieńca swojego ludu.

Widzicie to w Izajasza rozdział 50, wersety 1 do 2. Tak powiedział Pan: Gdzie jest list rozwodowy waszej matki, którą odprawiłem? Albo któremu z moich wierzycieli sprzedałem was? Oto za wasze winy sprzedaliście się, a za wasze występki wasza matka została odprawiona. Wiersz 2, dlaczego, gdy przyszedłem, czy nie było nikogo? Gdy wołałem, czy nie było nikogo, kto by odpowiedział? Czy moja ręka jest tak krótka, że nie można jej wykupić? Albo nie mam siły, aby wybawić? Oto, na moje zgromienie osuszam morze, rzeki czynię pustynią.

Ich ryby śmierzdzą, bo nie ma wody, i umierają z pragnienia. Oto tło. Izrael jest oblubienicą Boga, a ta figura ilustruje naturę przymierza między Bogiem a Izraelem, a sam Jezus często mówił o mesjańskim spełnieniu w kontekście uczty weselnej.

Nie możemy wchodzić we wszystkie odniesienia, ale znasz historię bardzo dobrze z Ewangelii Mateusza, rozdział 22, i oczywiście historię dziesięciu dziewic z Ewangelii Mateusza, rozdział 25, i pamiętasz tę jedną bardzo dobrze, gdzie pięć było mądrych, a pięć było inaczej. Nazywam je pięcioma mądrymi, pięcioma inaczej. Były inaczej, były głupie.

Nazywamy ich głupimi. Więc pamiętasz ten język małżeństwa. Następnie w rozdziale 5 Listu do Efezjan, osoba, która jest dobrze znana, bardzo dobrze.

Tak więc Paweł używa analogii małżeństwa do małżeństwa dla całego kościoła w Koryncie jako oblubienicy Chrystusa postrzeganej zbiorowo i jako przedstawiciela wszystkich wierzących. Paweł mówi: Zaręczyłem was, co oznacza wyłączny związek, który nie dopuszcza żadnych innych zewnętrznych związków. Tak więc zgodnie z żydowskim zwyczajem rozumiemy, że zaręczyny były formalnym kontraktem, w którym narzeczeni byli prawnie mężem i żoną, chociaż był roczny odstęp przed uroczystościami weselnymi.

Dopiero wtedy kobieta opuści dom rodziców, aby podjąć stosunki domowe i seksualne w domu męża, a teraz Paweł mówi: Poślubiłem was jednemu mężowi. Mam boską zazdrość, a tym mężem jest Chrystus. Wiecie, co to znaczy? Nie można tolerować żadnych rywali.

Myszę, że my, wierzący, musimy to usłyszeć dzisiaj. Ujmijmy to słowami Jezusa. Jezus powiedział, że nikt nie może służyć dwóm panom.

Jeśli chcesz służyć jednemu, będziesz nienawidził drugiego, a on użył tego również w kontekście pieniędzy. Nie możesz być sługą mamony i być sługą Pana. Musimy zrozumieć, że jesteśmy wyłącznie własnością Boga.

Wszystko, co wierzący zrozumieliby dzisiaj, ponownie, i pomyśleliby o tym, to to, że nie można tolerować rywali. Jeśli powiemy, że Jezus jest rzeczywiście Panem, to nie może być żadnego innego Pana. Pamiętam, że mieliśmy takie przysłowie w domu w Afryce, że nigdy nie ma dwóch królów rządzących miastem w tym samym czasie.

Masz tylko króla panującego nad miastem w tym samym czasie i oczywiście rozumiesz, że tak naprawdę nie masz dwóch prezydentów rządzących krajem w tym samym czasie. To tylko jeden prezydent na raz. Jeśli masz dwóch, to jest problem w tym kraju, albo jeśli masz dwóch burmistrzów nad konkretnym miastem, to jest problem i to przekłada się na chrześcijaństwo.

Nie możesz mieć Jezusa jako swojego Pana, a następnie być wiernym innemu Panu, a Paweł mówi: poczekaj chwilę, jeśli jestem twoim ojcem w ewangelii, jeśli jestem tym, który założył ten kościół, nie możesz po prostu teraz zwrócić swojej lojalności ku komuś innemu. Po pierwsze, nie możesz odwrócić się od Chrystusa. Po drugie, jestem twoim apostołem.

Więc, widzicie, musiał się chwalić, ale posłuchajcie, osobliwym punktem Pawła jest zachowanie czystości oblubienicy. Powiedział, że zaręczył was z jednym mężem. To język świętości.

Jak zauważa Chryzostom w świecie, kobieta jest dziewicą przed ślubem, kiedy traci dziewictwo, ale w potrzebie w kościele, ci, którzy byli wszystkim innym niż dziewczynami, zanim zwrócili się do Chrystusa, nabywają dziewictwa w nim. W rezultacie cały kościół jest dziewicą. Mam na myśli, że mówi się o czystej dziewicy.

Ponownie używa języka świętości, *hagion*, to jest słowo, którego używa tutaj, którego używa, czysty, nieskalany, a my mówimy, że świętość jest bardzo ważna. Oblubienica Chrystusa musi żyć życiem, które podoba się Bogu. Zgodnie z tą figurą, małżeńskie spełnienie, w którym Paweł ma przedstawić chrześcijanina Chrystusowi jako czystą dziewicę, jest bez wątpienia dniem mesjańskiego spełnienia.

To jest bardzo jasne, jak widzimy w 2 Liście do Koryntian, rozdział 5, wersety od 1 do 10. Następnie, w wersecie 3, poruszony odpowiedzialnością za swoje duchowe dzieci w Koryncie, Paweł jest przekonany, że intruzi stanowią poważne zagrożenie dla ich wiary. Jego posługa w Koryncie może nie przynieść żadnych skutków, co będzie miało

tragiczne konsekwencje dla tamtejszych chrześcijan, więc obawia się pasterskiego strachu.

Taki strach nie tylko jest sprzeczny z miłością, ktoś powie, ale jest właściwością miłości. Taki strach jest właściwością miłości. On ich kochał.

Był o nich zazdrosny. To nie jest po prostu rodzaj zaborczości. Nie, wcale nie.

Paweł obawiał się, że tak jak Ewa, mogą zostać całkowicie oszukani, a Paweł nie chce, aby tak się stało, ponieważ ich umysły mogą zostać skażone. Spójrz na to. Obawiam się, że tak jak wąż oszukał Ewę swoją przebiegłością, tak twoje myśli zostaną odwiedzone od szczerego i czystego oddania Chrystusowi.

On ich chce. Chce, żeby byli bardzo ostrożni. Porównuje siebie do ojca, który oddaje córkę przysłemu mężowi w zaręczynach i na ślubie.

Głosi ewangelię w Koryncie, a reakcja ludzi na zbawienie jest analogiczna do aktu zaręczyn. Przez swoją posługę Paweł poślubił wierzących w Koryncie jednemu mężowi, Jezusowi Chrystusowi. Przewiduje również czas, kiedy przedstawi ich Chrystusowi jako czystą dziewicę.

Tymczasem on pragnie chronić ich czystość. A co do wierzących, którzy przybyli z Macedonii, prawdopodobnie przynosząc dary z Filipi, stanowczo oświadczają, że we wszystkim powstrzymywał się od bycia ciężarem dla swoich czytelników i będzie to nadal czynił. Widzicie, kościół ma ten sam problem dzisiaj.

Nie jest zaskoczeniem, że w kościele są fałszywi nauczyciele. Nie musimy nikogo wymieniać. Znamy ich.

Chrześcijanie tego pokolenia, podobnie jak chrześcijanie wielu pokoleń, będą musieli odpowiedzieć przed Jezusem za swój brak rozeznania, jeśli chodzi o fałszywych nauczycieli i przywódców akceptowanych i przyjmowanych przez kościół. Musimy być ostrożni. A potem widzisz Pawła idącego dalej w wersecie 5. Myślę, że nie jestem w najmniejszym stopniu gorszy od super-apostołów.

Po raz pierwszy wydaje się, że teraz do nich nawiązuje. Nazywa ich super-apostołami. Mam na myśli, że to nie są po prostu fałszywi apostołowie.

Nazywani są superapostołami. Chrześcijanie powinni być bardzo, bardzo ostrożni. Powiedział, że nie jestem w najmniejszym stopniu gorszy.

Pytanie zatem brzmi, kim są super-apostołowie? Mam na myśli, że idea super-apostołów wywołała wiele pytań i dyskusji. Kiedy czytasz NRSV i NIV, identyfikuje się

ich z przeciwnikami Pawła w wersecie 4. Inni interpretatorzy preferują powszechną siłę przypadkową. Inni twierdzą, że odniesienie Pawła do najwybitniejszych apostołów dotyczy apostołów filarowych lub po prostu dwunastego, zarówno tutaj, jak i w 12:1. Teraz istnieją różne argumenty na ich rzecz.

Ale może jeśli druga interpretacja jest prawidłowa, Paweł porównuje się tutaj, a nie z przeciwnymi fałszywymi apostołami, co oznacza, że istnieje różnica między fałszywymi apostołami i super -apostołami. Jeśli istnieje różnica, to fałszywi apostołowie będą tymi, którzy nauczają błędów. Super-apostołowie będą filarami kościoła.

Mam na myśli, że jest wiele argumentów w tej kwestii, niezależnie od tego, co to jest. Paul mówi, że nie jest gorszy. Nie jest gorszy od nich.

Jeśli druga interpretacja jest prawidłowa, to znaczy, że mówimy o filarach kościoła, wczesnych apostołach lub dwunastym, lub obu razem, to znaczy, że Paweł mówił o pierwotnych apostołach. A Paweł mówi, że nie jestem gorszy od żadnego z nich. Innymi słowy, mogę stać na swoim, tak jak inni apostołowie mogą stać na swoim.

Nie jestem gorszy od super-apostołów. Musimy być bardzo ostrożni, gdy rozumiemy, co mówi Paweł: spójrz, wiem, kim jestem. Jestem powołany, aby być apostołem Chrystusa.

Następnie, natychmiast w wersecie szóstym, kwalifikuje swój akces za pomocą ustępstwa, a następnie nowy akces jest wprowadzany przez nawet jeśli. Spójrz na werset szósty w rozdziale 11, werset szósty. Widzisz tutaj, że nawet jeśli jestem niewprawy w mowie, nie jestem taki w wiedzy. W rzeczywistości, pod każdym względem, uczyniliśmy to dla was oczywistym we wszystkich rzeczach.

Nawet jeśli nie jestem wyszkolonym mówcą, to właśnie to oznacza. Oznacza to, że jest niewyszkolony, ale nie niewykwalifikowany. Następnie stanowczo twierdzi, że nie jest idiotą.

On nie jest amatorem w wiedzy. Dlatego może się chwalić w ten sam sposób i nikt nie powinien go ganić ani patrzeć na niego, żeby powiedzieć, że nie jest ważny. Widzicie, uzasadnienie głupoty, w którą Paweł czuje, że musi się angażować, konfrontuje nas dzisiaj z naszym szafarstwem ewangelii Chrystusa.

Podobnie jak Paweł, wszyscy powinniśmy być w pełni świadomi i zdawać sobie sprawę z naszych ludzkich ograniczeń. Powinniśmy być w pełni świadomi i zdawać sobie sprawę z naszych ludzkich ograniczeń. I oczywiście powinniśmy być pewni naszego przekonania o boskiej prawdzie w ewangelii.

I na koniec, powinniśmy troszczyć się o duchowe dobro tych, którym służymy w wierze. Wszystkie te rzeczy są ważne, gdy patrzymy na przechwałki Pawła. Następnie, zaczynając od wersetu siódmego, Paweł mówi teraz o swoim samowystarczalności.

Praktyka Pawła polegająca na głoszeniu ewangelii bez opłat musiała być prawdziwym ciosem dla wrogów Pawła, którzy byli motywowani duchem najemności. I masz tych cyników, którzy chodzili i zbierali pieniądze. A poza tym, jak powiedzieliśmy wcześniej, praca fizyczna była dla niektórych przeciwników Pawła poniżej jakiegokolwiek godności lub statusu apostołskiego.

I dlatego Paweł, jako rzemieślnik skórzany, podważa swój własny apostołski autorytet. Po drugie, Paweł naruszał konwencje patronatu i klienteli, odmawiając wzięcia od nich pieniędzy. Odmówił bycia ich klientem.

Nie chciał stawiać się w sytuacji, w której Koryntianie mieliby nad nim władzę i kontrolę. Ale tu pojawia się problem. Sam Paweł się zgodził.

Macedończycy zaspokoiли jego potrzeby. Jeśli Macedończycy zaspokoiли jego potrzeby, dlaczego odmawia on ich wsparcia? Co oznacza, że ich nie kocha. Tak więc samozwańczy apostołowie, którzy zaprosili kościół w Koryncie, przyjęli zapłatę za swoje usługi.

Przyjmowali zapłatę, ale Paweł nie. Więc co zrobili? Wykorzystali ten fakt, aby zdyskredytować Pawła w umysłach jego nawróconych Koryntian. Jak Paweł mógł po prostu zignorować nakaz Pana, że ci, którzy głoszą ewangelię, powinni otrzymywać swoje utrzymanie z ewangelii? Więc dla nich Paweł faktycznie naruszał własne słowa, które zacytował w 1 Koryntian 9, werset 14.

Teraz, jeśli ci, którzy dobrze głoszą i nauczają w kościele, są godni zapłaty, zgodnie z 1 Tymoteusza 5, wersety 17-18, czy Paweł był wtedy niegodny? Tak więc apostoł wyraźnie kontrastuje swoje motywacje z motywami tych, których nazywa fałszywymi apostołami w wersetach 13-15. Widzicie, głoszenie ewangelii przez Pawła za darmo musiało być prawdziwym ciosem dla jego wrogów, jego oponentów, którzy byli motywowani najemnym opryskiem z praktycznego punktu widzenia. Mogło to ujawnić ich prawdziwe oblicze bardziej niż cokolwiek innego.

Paweł jest zdecydowany nadal ich demaskować swoją własną polityką. Odwołując się do prawdy, która była w nim, apostoł wyraża swoją determinację, by nie dać się zatrzymać przez chęć posiadania swojej polityki w Achai. Widzisz to w wersecie 10.

Dlaczego? Czy dlatego, że nie kocha Koryntian, jak oskarżyli go przeciwnicy? Nie. Mówi w wersecie 11: Bóg wie. Bóg zna jego uczucia do czytelników.

Bóg zna jego motywację. Bóg zna jego posługę. Polityka finansowa Pawła stworzyła podwójną trudność, którą jego przeciwnicy prawdopodobnie pojęli i uczepili się jej, o czym właśnie wspomnieliśmy.

To znaczy, nie był apostołem, ponieważ nie wykonywał przywileju apostoelskiego. Przywilejem apostoelskim były pieniądze. Teraz musimy powiedzieć trochę o tym, chociaż mówimy o finansach.

Musimy być bardzo ostrożni dzisiaj, kiedy motywują nas tylko pieniądze. Głosimy kazania. Zanim ludzie zaczną głosić kazania, mówią już: no proszę, moja ofiara miłości nie może być mniejsza niż ta kwota.

Więc oni już kalkulują, to jest moja ofiara miłości. To się robi dzisiaj, kiedy ludzie negocjują ofiary miłości, które chcą otrzymać, kiedy głoszą. Nie ma znaczenia, czy kościół może sobie na to pozwolić, czy nie.

Pamiętam historię pastora, który pojechał do Anglii, aby głosić kazania. Teraz to prawdziwa historia: opuścił USA i pojechał do Anglii, aby głosić kazania. A kiedy tam dotarł, poleciał prywatnym odrzutowcem.

A kiedy skończył, dali mu pewną kwotę pieniędzy, którą uważał za niewystarczającą. Powiedział, okej, tę kwotę chcesz mi dać, weź swoje pieniądze, ale po prostu zapłać za miejsce, w którym zaparkowałem, za hangar, w którym zaparkowałem swój samolot, ponieważ pieniądze, które mi dałeś, nie są nawet równe pieniądzom, które wykorzystałem w swoim samolocie.

Paweł mówi, przepraszam, nie jestem taki. To, co mówi Paweł, jest istotne na dziś. Widzicie, kaznodzieje, którzy chodzili po kościele w Koryncie, głosili kazania za pieniądze.

Paul mówi, nie licz na mnie. Nie pozwolę nikomu odebrać mi przechwałek. Będzie kontynuował swoją politykę, aby odciąć możliwości swoim wrogom, którzy pragną być postrzegani jako równi mu w polityce finansowej.

Więc Paweł mówi, nie, nie zaliczajcie mnie do nich. Wiedział, na co polują jego wrogowie i nie zamierzał dać się nabrać. Starają się zrzucić swoją niekorzyść, nakłaniając go do przyjęcia ich polityki służby z odpowiedzialnością.

Następnie widzisz w wersetach 13 do 15, bo tacy chętni są fałszywymi apostołami, oszukańczymi pracownikami, przebierając się za apostołów Chrystusa. I nic dziwnego, że nawet Szatan przebiera się za anioła światłości. Więc nie jest dziwne, że jego słudzy również przebierają się za sług sprawiedliwości.

Ich koniec będzie odpowiadał ich uczynkom. Ich koniec będzie odpowiadał ich uczynkom. Widzisz, musimy posłuchać tego, co mówi Paweł.

Powiedział, że ci ludzie są bardzo subtelni. Nazywa ich oszukańczymi pracownikami. Paul teraz jasno stwierdza, co sugerował.

Zaostrza różnice ze swoimi przeciwnikami w Koryncie. Powiedzmy to w ten sposób. To tak, jakby był zły.

To jest rodzaj świętego oburzenia. Opisuje ich językiem, który był bardzo surowy. Jak ich nazywa? Mówi, że tacy ludzie są fałszywymi apostołami.

Są to oszukańczy robotnicy, podszywający się pod apostołów Chrystusa, pseudo-apostolos, całkowicie. Wiecie, co mówi Paweł? Odmawia im jakiegokolwiek legitymacji. Odrzuca ich twierdzenie, że są prawdziwymi apostołami.

On nazwał to tak, jak jest. Z perspektywy Pawła, są fałszywi w przesłaniu, które przynieśli do Koryntu. Głosili innego Jezusa, innego ducha i inną ewangelię niż ta, którą głosił im Paweł.

Są fałszywi w metodach, które stosują, jak wskazuje Paweł w wersetach 13-15. Nie tylko ich przesłanie było błędne, ich metody również były błędne — oszuści.

Ich działania w Koryncie są oszukańcze, zdradzieckie i przebiegłe. Oszukańcze. Mam na myśli, że kiedy Lenski opisuje słowo oszukańczy, powiedział, że pierwotnie oznaczało przynętę.

I dlatego nie miał zamiaru dać się nabrać. Nie, wcale. Została wystawiona, aby złapać ofiary.

Używali przynęt. Łapali ludzi. Łapali ludzi w swojej bazie, rzucając przynęty Corinthians.

Wiedzieli, czego chcą. I dokładnie to dzieje się do dziś, kiedy fałszywi nauczyciele rzucają przynętę. Wiedzą, co ludzie chcą usłyszeć.

I mówią im to, co chcą usłyszeć, zamiast tego, co Bóg chce, aby usłyszeli. Oszukańczy pracownicy. Co wydaje się być używane jako termin techniczny w kościele dla tych, którzy są w służbie misyjnej.

Następnie mówi, że tylko podszywają się pod apostołów Chrystusa. Podobnie jak apostołowie Chrystusa, prawdopodobnie było to jedno z ich ulubionych określeń; chcieli być nazywani apostołami.

Tak się nazywali. Ale Paul upiera się, że to była maskarada. To było przebranie.

Pretensja. Więc nazywa ich fałszywymi apostołami. I bardzo ciekawe jest to, że słowo maskarada jest hasłem w wersetach 13 do 15.

Pojawia się trzy razy. Jego potrójne pojawienie się wiąże wersety razem w wersetach od 13 do 15. Nazywa je maskaradami.

Są to maskarady. Greka jest użyta trzy razy w wersetach od 13 do 15. Tak więc w wersecie 14, w rodzaju języka diatryby, z ironią, apostoł kontynuuje i nalega, że nie ma w tym nic niewiarygodnego.

Powiedział, że nic dziwnego, że sam Szatan podszywa się pod anioła światłości. Opis Szatana jako anioła światłości może odzwierciedlać znajomość pewnych żydowskich legend. Anioł, powiedział, nawet sam Szatan podszywa się pod anioła światłości.

I cieszę się, że mogę to tak ująć. On wie, że Szatan czasami próbuje w formie subtelного węża i ryczącego lwa. Ale dodaje, że Szatan często, jako anioł światłości, namawia ludzi do robienia rzeczy pod nazwą religii, które są dla niej wywrotowe.

Robią rzeczy w imię chrześcijaństwa, co w rzeczywistości je podważa. Mam na myśli, że to właśnie mówi Paweł. Werset 15, mówi, więc nie jest dziwne, że jego kaznodzieje również przebijają się za kaznodziejów sprawiedliwości.

Widzisz, co robi Paweł? Jego forma argumentacji jest od większego do mniejszego. To jest forma argumentacji, której używa. Jeśli Szatan paraduje jako anioł światłości, o ileż bardziej są nim jego słudzy?

Więc jeśli Szatan, wielki, wielki w cudzysłowie, przybiera przebranie, to nie jest dziwne, że mniejsi, którzy są sługami, również przebijają się za coś innego niż naprawdę są. Musimy być wybredni. Wiecie, on nazywa ich sługami, archont oi, w rzeczywistości ministrami, co było znaczące w całym liście aż do tego momentu.

Widzieliśmy sługi sprawiedliwości. To znaczy, widzieliśmy to w różnych miejscach, ale tutaj będą się przebijać za sługi sprawiedliwości. Ale on mówi, nie, spójrz, co mówi. Ich koniec będzie odpowiadał ich uczynkom.

Teraz zachowanie Pawła było czymś więcej niż apostołską strategią. Wynikało z głębokich motywów, z jego wiedzy i doświadczenia Chrystusa. Ostateczne uzasadnienie postawy Pawła było chrystologiczne, mówiąc: spójrz, przedstawiłem ci Chrystusa.

Zostałeś przemieniony przez prawdę Chrystusa. I od tej rzeczywistości Paweł nie mógł być oddzielony. I mówił Koryntianom, uważajcie.

Następnie od 11:16 do 21 ponownie apeluje, by znosić jego przechwałki. Sarkazm Pawła i jego wahanie przed promowaniem siebie można łatwo przedstawić w wersetach 16 do 21. Wolałby mówić o Jezusie.

Ale przesłanie to jest utrudnione przez lekceważenie przez Koryntian jego kwalifikacji jako prawdziwego apostoła, jako prawdziwego przedstawiciela Jezusa. Paweł nie jest jak prawdziwi głupcy, którzy chętnie się swoimi kwalifikacjami. Widzicie, rywale Pawła w Koryncie używali chętnie się jako broni, aby zyskać przychyłność Koryntian.

Co on mówi? Mówi, widząc, że wielu chlubi się według ciała, ja też będę chlubił. Powiedział, dobrze, oni to robią. Więc pozwól mi to zrobić.

Skoro oni to robią, ja też to zrobię. Zobaczysz więc, co to znaczy. Akceptacja takich taktyk prowadzi Pawła w desperacji do używania również środków przechwalania się.

I wiesz, jak to powiedziałem, przypomniało mi się, co mówi nasze przysłowie. Mówi w pewnym miejscu, nie odpowiadaj głupcowi według jego głupoty. Więc nie chcesz wyglądać na głupca.

Ale potem znowu, w następnym wersecie, mówi, żeby odpowiadać głupcowi według jego głupoty. Bo jeśli będziesz milczał, on pomyśli, że w przeciwnym razie musisz mu ujawnić jego głupotę. I to jest dokładnie to, co głupie przechwalanie się Pawła tutaj robi.

Gdyby Paul milczał, powiedzieliśmy to, gdy jest poza domem, jest odważny. Ale gdy jest tutaj, jest nieśmiały, bojaźliwy. Więc jeśli milczał, to jest problem.

Ale teraz mówi, okej, muszę ci powiedzieć, że jestem tak samo śmiały jak ty, żebyś mógł zobaczyć swoją głupotę. Więc to jest dokładnie to, co się tutaj dzieje. Paul im to daje.

Teraz pozwól mi to ująć w ten sposób. Powiedział, wy, faceci, jesteście po prostu w błędzie. Chwalili się na podstawie swoich kwalifikacji.

To będzie oczywiste, gdy Paweł zacznie, gdy zacznie przedstawiać swoje własne referencje jako prawdziwego apostoła. Widzicie, Paweł czuje pewną siłę, by pisać o sobie, widząc, że wielu chętnie się według ludzkich standardów, ja będę się chętnie. Tak powiedział.

Ale chełpienie się Pawła nie będzie niczym podobnym do chełpienia się wielu, którzy chełpią się według ciała. Ponownie, Paweł używa kąśliwego sarkazmu. Widzicie, kiedy musimy się chełpić, upewnijmy się, że nie robimy tego według tego, co ludzie robią zwyczajnie.

Musimy być zmotywowani godnym celem i robić to w sposób, który wywyższy Boga. Tylko wtedy, gdy poddamy się Duchowi Świętemu, możemy, pod kontrolą Ducha Świętego, możemy to zrobić. Jeśli chrześcijanie z Koryntu są wystarczająco mądrzy, aby znosić tylu głupców, z pewnością mogą słuchać Pawła przez jakiś czas.

Mam na myśli, że słuchali wielu głupców, którzy przychodzili do nich. Dlaczego nie mogą słuchać Pawła przez jakiś czas? Więc zaczynając od 21 do końca tego rozdziału, Paweł zaczyna wymieniać swoje własne kwalifikacje. Pomyśl o tym.

Powiedziałem ci w jednym z wykładów, że zwykle robię to moim studentom. Mówię im, że to są kwalifikacje Paula. Teraz spójrz na kwalifikacje Paula do posługi.

Powiedział, ku mojemu wstydy, muszę powiedzieć, że byliśmy na to za słabi. Ale czymkolwiek ktoś ośmiela się chwalić, mówię jak głupiec. Ja również ośmielałem się tym chwalić.

Czy oni są Hebrajczykami? Ja też. Tak dobrze. Jak dotąd, tak dobrze. Czy oni są Izraelitami? Ja też. Jak dotąd, tak dobrze.

Czy oni są potomkami Abrahama? Cudownie. Czy oni są sługami Chrystusa? Och, to jest takie dobre. Mam na myśli, cudowne, wielkie referencje.

Mówię jak szaleniec. Jestem lepszy, z o wiele większymi etykietami, o wiele większym uwięzieniem. A teraz spójrz na jego kwalifikacje.

Chcę, żebyście zaczęli czytać ze mną od wersetu 23 jeszcze raz, mimo że przeczytaliśmy go raz. Ale przeczytajcie go jeszcze raz. W wersecie 23 jest powiedziane, czy oni są sługami Chrystusa? Mówię, jakbym był szalony.

Jestem też w znacznie większej liczbie wytwórni. Teraz posłuchajcie tego. Oto jego referencje.

Więcej etykietek, więcej więzień, bity razy bez liku, często w niebezpieczeństwie śmierci, pięć razy dostałem trzydzieści dziewięć batów, trzy razy byłem bity różgami, raz zostałem ukamienowany, trzy razy byłem rozbitkiem, rycerzem i... Mam na myśli, że to są świetne kwalifikacje, prawda? Mam na myśli, kto chce zatrudnić kogoś z tymi fantastycznymi i świetnymi kwalifikacjami? Bity wszędzie, bity zawstydzony wszędzie.

Ale on mówi, spójrz. Właściwie, kiedy dochodzi do wersetu 33, mówi, zostałem spuszczonego w koszyku.

Tak źle było. Kiedy czytam ten fragment, przypomina mi się opowieść Williama Szekspira o zamordowaniu Juliusza Cezara. Wiecie, Brutus był tym, który zamordował Juliusza Cezara na pogrzebie, przepraszam, kiedy Juliusz Cezar został zabity.

Na pogrzebie pojawia się Brutus, by powiedzieć, że Juliusz Cezar był osobą zbyt ambitną. Brutus i jego wspólnicy tak bardzo kochali Rzym, że chociaż nienawidzili zabijania Cezara, musieli to zrobić. Więc MacAnthony wstaje, by wygłosić znaną już mowę.

Pamiętaj, kiedy Cezar został zabity, powiedział, et tu, Brute, i ty także, Brutusie. Teraz przychodzi MacAnthony i wygłasza mowę. Mówi, przyjaciele, Rzymianie, rodacy, pożyczcie mi uszu.

Przychodzę pogrzebać Cezara, a nie chwalić go. Ale potem, w tej przemowie, zaczyna łagodnie i sprytnie chwalić Cezara, rozwijać wielkość swojego przyjaciela i podważać słowa Brutusa. Posłuchaj, co mówi.

Był moim przyjacielem, wiernym i sprawiedliwym wobec mnie, ale Brutus mówi, że był ambitny, a Brutus jest człowiekiem honorowym. Kiedy biedni płakali, Cezar płakał. Ambicja powinna być zrobiona ze standardowego materiału, ale Brutus mówi, że był ambitny, a Brutus jest zwykłym człowiekiem.

Widzisz, MacAnthony kontynuuje w ten sposób, mówiąc o czcigodnym Brutusie, w cytacie, czcigodnym Brutusie, który właśnie zabił tę szlachetną osobę, a na końcu zwrócił wszystkich przeciwko Brutusowi. Twierdząc, że nie będzie chwalił Cezara, MacAnthony faktycznie wyjaśnia wielkość swojego przyjaciela. Całe przemówienie Paula ma nieco podobny zamiar.

Powiedział, że to głupie przechwalanie się i naprawdę nie chcę się przechwalać. Pawle, naprawdę nie chcesz się przechwalać, a on skończył przechwalając się. Naprawdę mówi, nie, ci kaznodzieje, oto kim są.

Ujawnia ich głupotę taką, jaka jest, i ujawnia głupotę Koryntian, jaką jest ich odwrócenie się. Mam na myśli, że Paweł mówi jak głupiec i przechwalając się tak jak jego przeciwnicy, odwraca ich przechwałki do góry nogami. Mówi, że będzie mówił tak jak jego przeciwnicy, ale w efekcie po prostu robi dokładnie odwrotnie.

Widzisz, przeciwnicy Pawła są zmuszeni do stawiania ważnych twierdzeń. Po pierwsze, szczylicili się swoim żydowskim pochodzeniem etnicznym. Paweł

odpowiedział na ich twierdzenie, mówiąc, że ma całe pochodzenie etniczne porównywalne z pochodzeniem jego oponentów.

Był Hebrajczykiem z Hebrajczyków, termin ten odróżniał go od hellenizowanych Żydów. Był Izraelitą i potomkiem Abrahama. Jako taki nie został adoptowany przez rodzinę Abrahama, jak wierzący poganie.

Należy zauważyć, że dla Pawła ani Żyd, ani poganin nie byli lepsi w Chrystusie. Jednak pochodzenie etniczne wydawało się mieć znaczenie dla przeciwników Pawła. Dlatego Paweł odpowiedział, że spełnia ich standardy etniczne.

Numer dwa, twierdzili, że są sługami Chrystusa. Tak więc w wersetach 23 do 33 Paweł opisuje nadzwyczajną służbę, jaką oddał Panu. Szczegółowo opisuje swoje cierpienia dla głoszenia ewangelii.

Widzisz, liczba, częstotliwość, różnorodność i intensywność jego cierpień są tak przytłaczające. Doświadczał bólu tak intensywnie, jak każdy inny, ale miał właściwą perspektywę, wiedząc, że to wszystko dla Chrystusa. A teraz posłuchaj, nie tylko dla Chrystusa, to było również dla Koryntian.

Więc Koryntianie powinni być w stanie dostrzec głupotę odwracania się od Pawła i zwracania się do tych ludzi, którzy zarabiają na nich pieniądze. Jako prawdziwy apostoł, miał dla nich empatię. Jeśli są sługami Chrystusa, to było coś więcej.

Widzimy to w wersecie 25. W wersecie 26 mówi, że był ciągle w ruchu, podróżując w służbie. Widzisz, w ostatecznej analizie, czym Paweł najbardziej się chlubi, jest czas, w którym jego własna słabość była najbardziej widoczna.

Odwołuje się do swojego doświadczenia w Dziejach Apostolskich, rozdział 9, jako przykładu słabości i upokorzenia. Mówi, że to jest okazja, z której będzie się najbardziej chlubił. To, co Paweł był zdecydowany zrobić, miało dla niego znaczenie; tym, co Paweł uznał za najważniejsze, było uznanie Chrystusa.

Rozpoznał, że w jego słabości Pan Jezus Chrystus został wywyższony. Za każdym razem, gdy był słaby i coś zostało osiągnięte, Jezus otrzymywał cześć, chwałę i uznanie. To właśnie to jednostronne oddanie Panu sprawiło, że Paweł przestał się przejmować tym, co inni w otoczeniu chrześcijańskiego społeczeństwa o nim myślą.

Jego życie było związane z Jezusem Chrystusem, który pozwolił mu żyć triumfalnie pośród wielkich przeciwności i trudności. Przeciwwstawienie się Pawła w Koryncie było dokładnie odwrotne. Chcieli, aby inni dobrze o nich mówili.

Kłócili się, kto ma większe imię wśród ich przyjaciół. Więc Paweł mówi, że będzie się chełpił tak jak oni. Ale potem, zaczynając jak Marek Antoniusz, który powiedział: Przyszedłem pogrzebać Cezara, a nie chwalić go, chełpienie się Pawła jest całą jego słabością.

Jego własne przechwałki demaskują głupotę jego oponentów.

To dr Ayo Adewuya w swoim nauczaniu na temat 2 Koryntian. To sesja 12, 2 Koryntian 11, Głupie przechwałki Pawła.